

Sądny dzień dla spekulantów
Porozumienie między socjali-
stami a komunistami we
Włoszech

P. Mikołajczyk a NSZ
Co mówi komisarz Odbudo-
wy Wsi?

O trwały pokój
Sytuacja aprowizacyjna,
opałowa i odzieżowa Kra-
kowska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, UL. WIEŁOPOLE 1/IV
TEL. 546-34

REDAGUJE KOMITET
GODZINY PRZYJĘĆ OD 15—18

ROBOTNICZA
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Czy istnieje

dyktatura atomowa?

Rozdzieranie Europy na bloki

Nie chcę się w tym artykule wcale rozwodzić za długo na temat bomby atomowej. Raczej będzie ona tylko pewnym punktem wyjścia do zrozumienia wielu spraw dziejących się w międzynarodowym życiu politycznym.

Stwierdzimy na początek dwie rzeczy. W ustach plotkarzy i dywersantów moralnych wynalazek bomby atomowej urósł w swoim czasie do znaczenia magii. Miał on z gruntu zreformować świat, przewrócić go do góry nogami i zatrzeć wszystkie dotąd pisane i niepisane umowy, łącznie z postanowieniami w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. — Po drugie: na przykładzie wojny rosyjsko-niemieckiej widzieliśmy, jak w ZSRR jest upolityczniona strategia wojenna, jak bardzo dopełnieniem dyplomacji jest Armia Czerwona.

Z tych dwóch realnych przesłanek — przeświadczenia reakcji międzynarodowej i chęci koordynacji polityki anglosaskiej wyrósł pewien schemat, według którego Anglosasi spodziewają się rozwiązania wszystkich problemów. A niestety, w Europie nie sposób jest rzucić według jednego schematu. Dobre są manewry floty amerykańskiej na Morzu Egejskim, czy wzdłuż wybrzeża Chili, czy „wizyty” w Tricście, aby wygrać referendum dla Anglii w pierwszym wypadku, by zastraszyć zwolenników wyboru radykalnego prezydenta w drugim wypadku i aby odplacić się za anglofilska politykę de Gasperiemu w trzecim wypadku, ale akcje te to tylko zapuszczanie zagonów, które w konsekwencji sedna spraw już zmienić nie potrafią.

Uwagi te piszę na marginesie konferencji pokojowej w Paryżu, która — przynajmniej — wiele rzeczy nie ułatwiła. Czemu? Zaprzysiężony sługa Anglii, krasomówca na zamówienie, premier Unii Pół-Afrykańskiej gen. Smuts w niedawnym swym przemówieniu chciał znaleźć metodę na rozwiązywanie międzynarodowych trudności. I znów schemat, który on czasem nazywa „kompromisem” (np. w sprawie Triestu, chociaż „uzgodniono” rzeczy czysto mechanicznym głosowaniem), a czasem „wetem w sprawie ideologii”, jako najlepszym sposobem dla zlikwidowania tej ideologii. Smuts ma jednak na myśli dwie ideologie, od tego jest krasomówcą. By mówić inaczej. Wyimaginował sobie „blok wschodni” jako jedną ideologię. Trzeba ją zlikwidować...

Ale coż pozostało na stole kon-

ferencyjnym, gdy mechanicznie przegłosowywano demokrację ludową? — Akcje naciągane, umowy kredytowe, koncesje kolonialne, funt i dolar... Niestety, tak.

Ideologizacja zachodniego świata nie uduwi jednak, co mają robić państwa o ustrojach demokracji ludowej, gdy polityka angielska dąży do najściślejszego wiązania dominów, kolonii i de facto półkolonii (wielu małych państw), by móc dyktować taki pokój, do którego dyktowania Anglii nie nie upoważnia, ani procentowy wkład w zwycięstwo nad Niemcami, ani też życzenia państw wyzwolonych.

Taka polityka służy rozdzieraniu Europy.

Czy z bomby atomowej wynikają jakieś prawa? Nie. Narody świata nie obdarzą zaufaniem groźących bombą, obdarzą natomiast nienawiścią... A więc dyktatura atomowa jest fikcją, gdy narody nie chcą żyć pod jej terrorem.

„Wolność słowa” w amerykańskim wydaniu

BERLIN (PAP). Socjalistyczna partia jednocy złożyła w komendanturze sojuszniczej w Berlinie protest przeciwko trudnościom, na jakie natyka podczas kampanii wyborczej. Protest stwierdza, że w amerykańskiej i francuskiej strefie okupacyjnej w Berlinie afisze wyborcze są

KONCERT na cześć Prezydenta Bieruta w Belgradzie

BELGRAD (PAP). W piątek wieczorem w Teatrze Narodowym odbył się koncert na cześć Prezydenta Bieruta, marszałka Żymierskiego oraz pozostałych polskich gości. Na koncercie obecny był marszałek Tito, szereg jugosłowiańskich dostojników państwowych, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz społeczeństwa jugosłowiańskiego. Orkiestra Filharmonii belgradzkiej wykonała uverturę do „Karnawału” Dworzaka oraz koncert D-dur Czajkowskiego. Dyrygował Kresimir Baranowicz.

Nie można obrażać hitlerowców...

Z 65.000 uznano 2... winnymi

NOWY JORK (PAP). „Chicago Sun” donosi, że jest mało prawdopodobne, aby amerykański zarząd wojskowy rozpoczął w tej chwili procesy przeciwko, przemysłowcom hitlerowskim w Niemczech. Korespondent

Stosunki amerykańsko-rosyjskie

LONDYN (obsł. wł.). Większą część wczorajszego przemówienia poświęcił Byrnes stosunkom amerykańsko-rosyjskim. Zaznaczył on, że nie chce, aby Rosja we wszystkim ulegała USA, ale ten sam stopień wyrozumienia trzeba mieć także dla polityki amerykańskiej. Byrnes wyraził nadzieję, że sporne sprawy da się załatwić w drodze zdrowego kompromisu.

stałe rzywane, a członkowie partii są atakowani przez osobników w mundurach amerykańskich.

Zniszczenie portretu prez. Trumana

WASZYNGTON (PAP). Agencja Reutersa donosi, iż oficjalnie podano do wiadomości, że we czwartek nieznanymi sprawcami przecięli nożem i uszkodzili portret prezydenta Trumana, pedzła znanego malarza amerykańskiego Slavina, wiszący w muzeum narodowym w Waszyngtonie.

Prasa amerykańska określiła ten postępek jako bezpośrednią okrutną zniewagę, wymierzoną przeciwko prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Wicemin. Chajn w Paryżu

PARYŻ (PAP). W związku z międzynarodowym kongresem prawniczym, który rozpocznie swe obrady 26 października, przybył do Paryża wiceminister Sprawiedliwości Chajn.

Kongres Stron. Pracy

WARSZAWA (PAP). Dziś zwołane zostało do Warszawy plenarne posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa Pracy.

Tematem obrad, w których biorą udział członkowie prezydium Rady naczelnej SP jest ustosunkowanie się stronnictwa do najważniejszych aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej.

Ludzie lubią się zastanawiać nad tematem „trzeciej wojny” i nad tym, która strona byłaby silniejsza. Już samo założenie jest absurdalne. Mimo to nainni nie biorą pod uwagę mas ludowych we wszystkich krajach świata.

Siły demokratyczne świata powojennego, zwycięskie w walce z faszyzmem, mają szerokie możliwości zapobieżenia „trzeciej wojnie”. Masy ludowe na całym świecie żywią instynktowny strach przed „trzecią wojną” światową. To uczucie może być przekształcone w pozytywną akcję polityczną, opartą na jasnej polityce zjednoczenia wszystkich sił w walce z podżegaczami wojennymi.

Dlaczego mocarstwa zwycięskie w pierwszej wojnie po zniszczeniu niemieckiej floty, lotnictwa, sił pancernych, artylerii, po narzuceniu Niemcom Traktatu Wersalskiego, wstrzymującego odbudowę niemieckiego militaryzmu — pozwoliły tak szybko na odrodzenie potęgi niemieckiego aparatu wojkowego?

Odpowiedź jest znana i nasuwa się dziś każdemu sama przez się. Działala niechęć mocarstw zachodnich w stosunku do Związku Radzieckiego. Mocarstwa te spodziewały się w odrodzonym imperialistycznym militarystyce niemieckim znaleźć oparcie przeciw ZSRR. Doprowadziło to do utworzenia faszystowskiego bloku i do wybuchu drugiej wojny światowej. Proponując „antykominternowski” otwierał faszystowski bandyom drogę do kas wielkich trustów i osłaniał ich zaborczość. Proponując „antykominternowski” powiewał nad niemieckimi armiami zniszczenia. Czy dziś, po latach rzezi i męczarni znajdują posłuch głosy, usiłujące znów nadać znaczenie temu proponowaniu?

Nie trzeba szukać diabła tam, gdzie go nie ma. A zarazem „chory diabeł gotów jest zostać mnichem” — powiada przysłowie. Uczymy się historii na przykładach. Chory świat kapitalistyczny głosi kapitaństwo, które już szarym ludziom zbrzydło.

Dochody Deussena w czasie wojny wynosiły 85 tysięcy marek miesięcznie. Niedawno — donosi korespondent — grupa amerykańskich oficerów do spraw denazyfikacji, odbyła naradę z głównymi doradcami gen. Clay. Oficerowie amerykańscy skarżyli się, że sądy niemieckie niechętnie przeprowadzają czystkę wśród hitlerowców. Złazszcza wysunęli zostali zarzuty przeciwko bawarskiemu ministrowi do spraw denazyfikacji Pfeifferowi. Jeden z doradców gen. Clay'a ostrzegł oficerów amerykańskich, by nie obrażali Pfeiffera przez wysunięcie tego rodzaju oskarżenia publicznie. Powiedział on, że należy pamiętać, iż jest to reakcjonista dawnej daty i nacjonalista. Jeżeli obrazi się, to może zrezygnować ze swego stanowiska.

Niezwykłe spotkanie

PARYŻ (obsł. wł.). Na pokładzie statku doszło k. San Sebastian do spotkania pomiędzy czterema generałami Franco, a trzema przedstawicielami republikańskiego rządu Giral. Tematem rozmów była chęć uzgodnienia programu działania armii i republikanów.

Sądny dzień dla spekulantów

Z całej Polski nadchodzą meldunki o akcji przeciwko spekulacji i nadożyciom.

Wielką akcję przeprowadzono w Łodzi. Grupy kontrolne wyruszyły na miasto od sklepu do sklepu, nie zdradzając początkowo niczego swojego istotnego zamiaru. Zniknęła sól, trzeba było wykryć spekulację. A tymczasem w 90% wypadków znajdowano zapasy od 50 kg do 10 ton. A u Heleny Kusideł leżało zmagazynowane — ni mniej, ni więcej, tylko pół wagonu soli. Sklepiarka czekała, aż ludność zacznie płacić za ten artykuł pierwszej potrzeby każdą cenę. Okazało się, że w soli tej są zamagazynowane akcje kilku łódzkich paskarzy. Odpokutują za to w Jaworznie. — Kontrolowano także ceny. Bo coś się okazało — np. tekstylia były tańsze na prowincji, niż w Łodzi. Ceny za kupon dochodziły w sklepach do 40.000 zł. Marzę zarobkową doliczano w wysokości 100 i więcej procent. Akcję innego gatunku przepro-

wadzono w Warszawie. Tu dokładnej kontroli poddano ubój rogacizny: nierogacizny. W jednej z wytwórni Spółdzielni Przemysłu Mięsnego natknięto się na produkcję wedlin, do których surowiec znajdował się w stanie rozkładu. Ponadto znaleziono niestemplowane mięso z 3 wieprzków, itd., itd.

Nie od rzeczy byłoby, by kontrola zaczęła działać sprawniej także w innych miastach.

W kilku zdaniach

Nowy rząd stworzono w Iranie. Do rządu nie weszła demokratyczno-lewicowa partia „Tudeh”.

Rada Najwyższa ZSRR zakończyła debatę nad budżetem na rok 1946.

Delegacja czechosłowacka w Warszawie złożyła wizytę wicemin. Kruczkowskiemu.

Ambasadorem Iranu w Moskwie został książe Firus. Do rozruchów na tle agrarnym doszło znów w Indiach.

Zmiany w rządzie włoskim

RZYM (PAP). W sobotę rano przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni objął stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządzie włoskim.

Prasa rzymska podkreśla znaczenie tej zmiany i wyraża się o niej z zadowoleniem. Dziennik „Memento” zaznacza, że nastąpił fakt historyczny, ponieważ po raz pierwszy w dziejach włoskich na czele polityki zagranicznej stanął socjalista.

„Messagero” podkreśla patriotyzm Nenni'ego i wyraża nadzieję, że znajdzie on szczęśliwą syntezę zasad socjalistycznych i partytycznych. Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti” píše, że obecnie wielką odpowiedzialność społeczną na włoskiej partii socjalistycznej oraz jej przywódcy „Avanti” zaznacza, że wskutek walki u boku proletariatu francuskiego i hiszpańskiego oraz dzięki udziałowi w egzekucywie międzynarodówki socjalistycznej razem z Niumem, Spaakiem, Bevinem, Attlee

Porozumienie między socjalistami a komunistami we Włoszech

RZYM (PAP). Dzienniki „Unita” i „Avanti” donoszą, że przedstawiciel socjalistów Sardo Pertini i przedstawiciel komunistów Luigi Longone, podpisali jako pełnomocnicy komitetów wykonawczych swych partii wstępne porozumienie co do wspólnej akcji politycznej obu stronnictw. Tekst porozumienia zostanie w najbliższych dniach przedstawiony do zatwierdzenia obu partiom przed konferencją jugosłowiańskich i włoskich związków zawodowych.

32.000 budynków odbudowano

w strefie masowych zniszczeń

Wywiad z Nacz. Komisarzem Odbudowy Wsi prof. Piaścikiem

Naczelny Komisarz Odbudowy Wsi prof. dr inż. arch. Fr. Piaścik udzielił prasie wyjaśnień na temat osiągniętych wyników akcji odbudowy:

— W jakim stopniu został wykonany plan odbudowy wsi w r. 1946?

— Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wysunęła program wybudowania 50.000 budynków inwentarskich z tymczasowym pomieszczeniem mieszkalnym. Plan ten miał być zrealizowany na obszarach masowych zniszczeń. Na wykonanie tego programu prelimitowano 1.650 mil. zł i 1,5 miliona m sześć. drzewa.

Jednakowoż ze względu na brak drewna i poważną wyżycę cen materiałów — możliwości wykonania programu została zredukowana do 60 proc. początkowej ilości, tzn. do ok. 32.000 budynków.

— Dlaczego kredyty późno zostały rozprowadzone?

— W zakresie finansowania duży uszczerbek dla całej akcji wywołało zamrożenie kredytów na okres około 1 miesiąca w toku najintensywniejszej pracy, wskutek zmian sposobu asygnowania, przerzucanego z Izby Skarbowych na Państwowy Bank Rolny. Przyczyną zamrożenia były trudności formalne, związane z przyjmowaniem obowiązków przez Państwowy Bank Rolny od Izby Skarbowych.

— Jaki jest udział Związku Samopomocy Chłopskiej w akcji odbudowy wsi?

— Związek Samopomocy Chłopskiej miał do spełnienia 4 zadania: zorganizowanie wyrobu drewna siłami chłopów; zwózki wyrabianego drewna przez zmobilizowanie sprzętu chłopskiego w drodze pomocy sąsiedzkiej; rozprowadzenie nadchodzących przemysłowych materiałów budowlanych w teren; opiniowanie wniosków w sprawie kwalifikacji gospodarstw wiejskich do pomocy państwowej w odbudowie.

— Co się da jeszcze wykonać w bieżącym roku?

— Należy sądzić, że z objętych akcją 32.000 gospodarstw, ukończonych jest jeszcze w bieżącym roku budowę ok. 9,5 tysiąca gospodarstw, czyli około 30 proc. Resztę przypuszczalnie nie uda się ukończyć wcześniej — jak na wiosnę w 1947 r.

Kto ma prawo kontroli spółdzielni Zw. Sam. Chł.

Zdarzają się wypadki, że niektóre spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej nie dopuszczają inspektorów z Oddziału Departamentu Kontroli Ministerstwa i Handlu do przeprowadzenia kontroli żyta wolno rynkowego.

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej wyjaśnia, że wszystkie spółdzielnie podlegają organom kontrolnym Departamentu Kontroli.

W związku z tym Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej komunikuje, że inspektorzy Ministerstwa Aprobizacji i Handlu, legitymujący się delegacjami służbowymi — uprawnieni są do przeprowadzania kontroli. Personel obowiązany jest udzielać im wszelkiej pomocy przy wykonywaniu czynności służbowych.

P. Mikołajczyk a NSZ

Słowne sprostowania a rzeczywistość polityczna

(RAP). Zeznania oskarżonego Treliaka na procesie NSZ, w którym poruszył on sprawę osobistych kontaktów p. Mikołajczyka z szefem NSZ, stały się sensacją dnia i całego kraju. Co ważniejsze i najbardziej charakterystyczne, prawie wszędzie ustosunkowano się do tych sensacji poważnie i bez cienia wątpliwości.

Kończymy, ci wszyscy, którzy dostają wypieków na twarzy z entuzjazmu i lekkością do podziemi, czy o „Londynie” — była wprawdzie tego dnia bardzo przynębiona, lamentowała, że jej wódz tym razem „wpadł” — ale nie poddawała w wątpliwość autentyczności zeznań Treliaka. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo przecież nawet w szeregach NSZ, panuje opinia, że kierownictwo tej organizacji uzgadnia wiele rzeczy z p. Mikołajczykiem. Dowodem, że takie nastroje tam panują, powiedzmy na własne — nastroje zupełnie uzasadnione polityką prezesa PSL — jest chociażby rozmowa Treliaka z jego informatorem.

Również i w naszym obozie, obozie demokracji polskiej, choć wiadomo, że przyjęta była jako rewelacja, to jednak nikt nie wyrażał większego zdziwienia. Bo w rzeczy samej nie ma się czemu dziwić. Przecież polityka p. Mikołajczyka i kierownictwa PSL idzie tak dalece równoległe do działań i zamiarów NSZ, że w gruncie

— Jakże są plany na rok 1947?

— Akcja Naczelnego Komisarzatu Odbudowy Wsi będzie kontynuowana w roku 1947. W okresie zimowym dążyć będziemy do przygotowania i przeprowadzenia możliwie największej ilości materiałów budowlanych, jak cegła, pustaki betonowe z zimowych wytwórni, stolarka seryjna, żelastwo kuchenne itd. oraz przeszkolimy kadry instruktorów budowlanych w tym ce-

Zwiedzamy fabrykę naczyń kuchennych w Bochni

Fabryka naczyń kuchennych i „kwasoodpornych” w Bochni jest niemal jedyną placówką tego rodzaju w Polsce. Fabryka produkuje naczynia kamionkowe, wypalane dla celów gospodarstwa domowego i dla celów technicznych. Fabrykuje garnki o różnych wielkościach i kształtach, dzbanki, stopy, czajniki, maszyny do kawy, filizanki itp. Wytwory techniczne, to kadzie i zbiorniki, nawilżacze wodne dla centralnego ogrzewania, przyrządy rozpryskowe dla urządzeń chłodniczych. Fabryka podejmuje się również produkcji wyrobów dla celów technicznych na podstawie rysunków, dostarczonych przez zamawiającego. Stosowanie mieszanek i różnego rodzaju glazur umożliwi produkcję wyrobów ozdobnych, jak wazony, klosze na kwiaty, podstawy do lamp elektrycznych, popielniczki itp.

Produkcja powyższej fabryki wzrosła niemal dwukrotnie w stosunku do produkcji z czasów okupacji, wykazując cyfrę około 15.000 litrów naczyń produkcji miesięcznej. Również obroty fabryki stale wzrastają, obracając się w ostatnim okresie w gran-

Rezultaty akcji Komisji Specjalnej w Szczecinie

SOPOT. Na polecenie delegatury Komisji Specjalnej inspektorzy aprobizacji oraz przedstawiciele Związku Zawodowych w asyście milicji dokonali kontroli szeregu sklepów spożywczych na terenie Szczecina. Stwierdzono, że wielu właścicieli sklepów, mimo upomnień, prowadzi handel wyrobami mięsnymi w niedozwolone dni i popełnia inne nadużycia. Są również wypadki pobierania nadmiernych cen za artykuły spożywcze pierwszej potrzeby. Na winnych zostały nałożone grzywny a niektórymi wypadkami zajmie się delegatura Komisji Specjalnej Szczecina.

lu, aby bezpośrednio po zakończeniu wiosennych prac rolnych chłop mógł wykorzystać okres przedświąteczny na zabudowanie się.

Zakres prac obecnie rozpoczętych zakończony zostanie prawdopodobnie w połowie 1947 roku.

— Jakże warunki muszą być spełnione, żeby plan, nakreślony na rok 1947 został wykonany?

— Warunkiem powodzenia dalszej akcji jest pozytywne załatwienie sprawy przerachowania udzielanych kredytów w stosunku do ziemopłodów, usprawnienie organizacji wyrobu i zwózki drzewa w okresie zimowym, a wreszcie zapewnienie dostaw materiałów przemysłowych wczesną wiosną.

cach 2.000.000 zł. miesięcznie.

Załoga fabryczna w ilości dwustu pracowników zorganizowana jest niemal w całości w partiach politycznych i Związkach Zawodowych i wykazuje pełne uświadomienie obywatelskie i zrozumienie zadań świata pracy w dobie dzisiejszej. — Własna dobrze wyposażona świetlica, ożywiona akcja kulturalno-oświatowa, organizowane kursy szkoleniowe, dają pracownikowi możliwość dokształcania się i dalszego rozwoju, zarówno na polu specjalizacji, jak i ogólnych wiadomości. Organizowane wycieczki krajoznawcze i do innych fabryk umożliwiają zapoznanie się z wszelkimi problemami interesującymi świat pracy.

(M)

Od naszych korespondentów

SKRZYNIKA ZAŁAŻEŃ W MAGISTRACIE W SANOKU. (MR). MRN w Sanoku wprowadziła „skrzynkę zażeń” celem umożliwienia ludności udziału w tępieniu nadużyć, oraz nieporządków w administracji i gospodarce publicznej. Wrzucając zażalenie do skrzynki, winien podpisać je imieniem i nazwiskiem, oraz podać swój adres, gdyż anonimów oczywiście nie rozpatruje się. Prezydium MRN będzie załatwiała zażalenia co tygodnia. Może by takie skrzynki wprowadziły inne miasta?

GOSPODARSTWO WIEJSKIE W SANOKU (MR). Pow. Szkoła Żeńska Gosp. Wiejskiego w Sanoku otwiera 11-mies. kurs nauki bezpłatnej z zakresu wyżywienia rodziny, zaopatrzenia jej w odzież, porządków domowych, hodowli, ogrodnictwa i ogólnego dokształcenia. Przyjmowane są na kurs kandydatki po ukończeniu 7 kl. szkoły powsz.

KRADZIEŻE NA POCZCIE PRZEMYSKIEJ. (MR). Sąd doraźny w Przemyśle skazał Jakuba Bieguna na 5 lat więzienia za kradzież paczek w Urz. Pocz. w Przemyśle.

ramienia PSL potrafią doskonale pogodzić swoją współpracę z bandytami z legalną działalnością swego stronnictwa i nie napotykają w tym na żadne utrudnienia ze strony swoich partyjnych zwierzchników.

I dlatego nie będziemy się kłócić, czy tych konferencji było tysiąc, czy tysiąc i jedna.

Przecież po tym wszystkim co zdzielał p. Mikołajczyk, ujawnienie, że konferował z szefem NSZ nie powinno nikogo dziwić. Chyba, że prezes PSL posiada jakąś genialną intuicję odgadnięcia na odległość jakie są życzenia herszta band terrorystycznych. Trzeba przyznać, że odgaduje on trafnie skoro NSZ jest z PSL w pełni zadowolone.

Na dowód przypomnijmy instrukcję „Las Nr 25, 234”, pisaną przez niejakiego Zalewskiego, jednego z komentatorów NSZ: „Musimy dolożyć wszelkich starań i uświadomić społeczeństwo, aby wszyscy głosowali jednogłośnie na to Stronnictwo Ludowe, które reprezentuje p. Mikołajczyk. Niech żyje prawowity Rząd w Londynie! Niech żyje p. Mikołajczyk w kraju!”

To samo pisał drugi odłam skrytobójców WIN w swoim organie „Wolność”: „Apelujemy do całego społeczeństwa, aby bez względu na różnice politycznych przekonań poszczególnych jednostek — zapewnić w wyborach zwycięstwo Polskiemu Stronnictwu Ludowemu”.

Wezwani takich, chociażby tylko w sprawie wyborów, można by przytoczyć więcej.

A. KUBACKI

Walka z paskarzami

w wojew. rzeszowskim

Komisje opiniodawcze rozpoczęły działanie

(MR) Wobec dającego się w ostatnim czasie zauważyć niczym nie uzasadnionego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby w Rzeszowie, Jarosławiu i innych miastach wojew. rzeszowskiego, powołane zostały do życia Komisje Opiniodawcze, w skład których weszły organizacje gospodarcze, jak izby handlu i przem., organizacje spółdzielcze i kupieckie, a które mają położyć kres samowoli kupców-spekulantów.

Komisje te mają czuwać nad nieprzekraczaniem przez kupców norm uczciwego zarobku, poza którym zaczyna się łupiskórstwo i zbrodnicze działanie na szkodę ludności. Komisje opracowały już wytyczne, mające przeciwdziałać karygodnej dowolności cen żywności i odzieży, gdzie „zarobek” kupca przekracza nieraz 100 procent wartości towaru. Komisja Opiniodawcza ustaliła dokładnie skalę zarobków, której odstąpić nie wolno przekroczyć. Kalkulacja będzie badana, a pasek podlegać będzie surowym karom na mocy art. 12 Dekretu PKWN z 25. X. 1944 r. o zwalczaniu lichwy i spekulacji. Oświadczenie swoje przekazała już Komisja

rzeszowska 9 października b. r. Delegaturze Komisji Specjalnej do Walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Rzeszowie, która winna rozpocząć niezwłocznie akcję przeciw paskarzom w całym województwie!

Przed wystawą społeczno-gospod. w Częstochowie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie w porozumieniu z Zarządem Miejskim w Częstochowie oraz Kielecką Izbą Rolniczą i Kielecką Izbą Rzemieślniczą przystępuje do zorganizowania w Częstochowie w r. 1947 wystawy „Społeczno-Gospodarczej”.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie urządza organizacyjne posiedzenie Komitetu Wystawy w dniu 16 października 1946 r. W posiedzeniu tym weźmie również udział Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, reprezentowany przez prezesa Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Kielcach.

O rozbudowę szkolnictwa zawodowego

(PAP). Na zjeździe delegatów sekcji szkolnictwa zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu poruszono najistotniejsze zagadnienia rozbudowy szkolnictwa zawodowego. Dyrektor departamentu szkół zawodowych Ministerstwa Oświaty ob. Kwiatkowski, po zanalizowaniu prze-

budowy strukturalnej życia gospodarczego Polski i stanu zapotrzebowania sił fachowych w poszczególnych działach gospodarczych, przewidzianych w narodowym planie gospodarczym — podkreślił, że szkolnictwo zawodowe służyć ma w pierwszym rzędzie potrzebom przemysłu państwowego.

W chwili obecnej Ministerstwo Oświaty kształci w szkołach typu zawodowego ok. 230.000 młodzieży. Szkoły przemysłowe podlegające Ministerstwu Przemysłu obejmują ponad 30.000 młodzieży. Stan uczniów w szkołach, podległych Ministerstwu Rolnictwa wyraża się cyfrą 32.000 młodzieży. Inne resorty kształcą około 10.000 młodzieży.

Jednym z najważniejszych zagadnień narodowego planu gospodarczego — mówi prelegent — jest zlikwidowanie t. zw. „wąskich przekrojów” czyli punktów zahamowania produkcji przemysłowej. W związku z przeprowadzaniem reformy szkolnictwa, projektowane jest wprowadzenie powszechnego obowiązku nauczania młodzieży do 18 roku życia. Ilość młodzieży w wieku od 15 — 18 roku życia wynosi w tej chwili 1.600.000.

Życie polityczne

Otwarta w hucie szkła „Tatary” w Lublinie świetlica robotnicza jest 34 świetlica uruchomiona w tym mieście.

*

Egzekutywy PPS i PPS w Rzeszowie wydały wspólne oświadczenie, ustalające wytyczne pracy nad wzmocnieniem frontu robotniczego.

3-ch ZWM-owców padło od kul NSZ w Zakopanem

(PAP) W Zakopanem zginęło od kul NSZ trzech uczniów Centralnej Szkoły Spółdzielczej ZWM. Ofiarą zbrodniczej działalności NSZ to młodzi chłopcy wiejscy, członkowie ZWM, którzy przybyli do Zakopanego, aby przejść przeszkolenie spółdzielcze i w ten sposób przygotować się do pracy przy odbudowie kraju. Oto nazwiska zamordowanych: Antoni Płaszowski (pow. rzeszowski), Władysław Mrozow (pow. ciechanowski) oraz Andrzej Hajduk (pow. jasielski).

Ruch repatriacyjny z Zachodu ożywia się

Stan załadnienia na Pomorzu Zachodnim wynosi pół miliona osób

(PAP) Na Pomorzu Zachodnim stan załadnienia wynosi obecnie ponad 1/2 miliona osób. W końcówce fazy są przygotowania aktów nadania właściwości repatriantom, osiedlonym na gospodarstwach rolnych.

Prace te zostały opóźnione, gdyż przy ożywionym i masowym ruchu repatriantów wielu osadników poza-

mieniało się osadami, co wpłynęło na niezgodność z posiadanymi wykazami. Teraz przeprowadzana jest akcja spiszowa, która zostanie zakończona w najbliższych miesiącach. Wprowadzone zostały nadto terenowe komisje wnioskowe. Zadaniem ich jest przyjmowanie zgłoszeń od repatriantów, nadanie własności. Obecnie ożywia się ruch repatriacyjny z Zachodu. Przybywają repatrianci z Niemiec, Francji, Belgii i Anglii. Wracają również i repatrianci, którzy przed wojną wyjechali na pracę do Niemiec. Niebawem ma przybyć do Szczecina kilkadziesiąt tysięcy Polaków z zagranicy.

O irwaniu pokój

Go przeczy twierdzeniom Smutsa?

Walka o pokój trwa. Wyczerpany szaleńczą wojną świat pragnie pokoju. To jest naczelną i główne zagadnienie doby dzisiejszej. Politycy i mężowie stanu dają często wyraz tym pragnieniom. Ale nie zawsze czyni idą w parze ze słowami. Oto wyjątki z przemówienia gen. Smutsa, wygłoszonego niedawno, a którego tekst przysłała nam Ambasada Brytyjska (Wydział Informacji).

„Być może, że jednym z błędów, które robimy, a także źródłem innych błędów, jest właśnie ta mylna perspektywa, to niedocenianie rozciągłości skali wypadków naszego wieku. Nie możemy sobie wyobrazić, że nasz świat przechodzi nie przez krótki, a przez długi szereg zmian. Dlatego stajemy się niecierpliwi i spodziewamy się końca prawie natychmiast, sądząc, że znajdujemy się tuż przed zakończeniem naszej wędrówki i że zaraz wejdziemy do ziemi obiecanej. Nie doceniamy czynnika czasu, tak przecież ważnego. Już po Wielkiej Wojnie ludzie spodziewali się ogólnie jutrzeńki nowego świata. Po zawieszeniu broni przewidywano, że dzięki prezydentowi Wilsonowi rozpocznie się nowa era. Miało to się stać nagle, podobnie jak przyjsięcie Królestwa Bożego, w które wierzyli niezachwianie pierwsi chrześcijanie. Ta naiwna wiara w gwałtowną zmianę, w nagłe nadejście nowego wieku złotego musiała prowadzić do rozczarowania, a w dalszym ciągu do poważnych niebezpieczeństw.

Pokoju światowego nie możemy uważać za dokonanie faktu, do którego droga jest łatwa i krótka, ale za zadanie na daleką metę zakrojone, za wezwanie do narodów o przyjęcie nowej postawy życiowej i wyłączenie wszystkich sił dla osiągnięcia celu. W chwili obecnej niewiele jest dowodów takiej postawy, a pokój nie tyle zależy od woli pokoju, ile od znudzenia i wyczerpania wojną oraz

RUCH STRAJKOWY w Hiszpanii

Agencja „United Press” podaje, że 5.000 pracowników portowych zastrajkowało w El Forale w Hiszpanii. Dla stumienia strajku rząd generała Franco zorganizował oddziały łamistrajków i skierował do miasta wojska. Ruch strajkowy rozwija się również na terenie Katalonii. Między innymi w Barcelonie zastrajkowali robotnicy słynnych zakładów samochodowych „Hispano-Suise”. Mimo represji ze strony organizacji faszystowskich strajk nie załamał się i skończył się zwycięstwem robotników. Ruch strajkowy Hiszpanii poza znaczeniem czysto ekonomicznym ma również duże znaczenie polityczne, gdyż nosi wyraźny charakter antyfaszystowski.

Jednocześnie w wielu miastach Hiszpanii odbyły się niedawno demonstracje antyfrankistowskie, przy czym jednocześnie masowo rozpowszechniano ulotki republikańskie.

nienawiści ku niej po doświadczeniach, jakie jeszcze żywo mamy w pamięci. Jak bardzo sytuacja dziś jest groźna, wskazuje aż nadto wyraźnie rozwój takich broni, jak bomby atomowe i latające oraz nie mniej straszne bronie bakteriologiczne. Jaka mamy nadzieję na ocalenie cywilizacji ludzkiej — w istocie, całego rodzaju ludzkiego — od zagłady, jeżeli nie zdolamy na czas zbudować wałów ochronnych przeciwko wzrastającym niebezpieczeństwom międzynarodowej wojny i wszystkich jej skutków? Istnieje w dzisiejszej sytuacji jeden rys, który uprawnia do nadziei na pokój w świecie: wielkie mocarstwa, które dzierżą dzisiaj najwyższą władzę w sprawach międzynarodowych, są zaspokojone w swoich potrzebach ekspansji. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wspólnota Narodów Brytyjskich nie potrzebują dalszych zdobyczy terytorialnych, ani dodatkowych źródeł do-

chodu, których własne produkty nie mogłyby im zapewnić. Wojna światowa jest zawsze wojną między wielkimi potęgami, które państwa nad źródłami mocy światowej, ale w tej chwili nie ma właściwie żadnego ważnego obiektu, o który chciałyby one walczyć. Nie potrzebują „przestrzeni życiowej” dla nadmiaru ludności; nie mają podobnego pretekstu, jaki miały — a raczej jakiego użyły — Niemcy i Włochy, ażeby rzucić świat w fale wielkiej wojny, dla tych arbitrow naszego przeznaczenia nie istnieje przeto ekonomiczny powód do wojny, a jakiemukolwiek zamiarowi zdobywania nowych terytoriów zaprzeczają wyraźnie.

Powinnością wielkich mocarstw w stosunku do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do wielkiej sprawy pokoju światowego, jest sumienne zbadanie i powtórne rozważenie ogólnego położenia: obowiązkiem ich jest usunąć jak najszybciej obawę, która poczyna dręczyć narody. Ostrzegam, że nadszedł już czas, gdy wielkie mocarstwa winny dokonać takiego przebadania samych siebie. Z radością przyjmujemy poglądy i zapewnienia, jakim dał wyraz pre-

mier Stalin w wywiadzie prasowym, niemniej jednak, w obliczu tego, co się dzieje jednocześnie w Radzie Bezpieczeństwa oraz przy opracowaniu traktatów pokojowych w Paryżu, bardziej szczegółowe porozumienie między wielkimi mocarstwami w dziedzinie polityki ogólnej stało się nagłą koniecznością.

Tyle premier Smuts. Zgadza się z nim, że wszystkie państwa cechować winno szczerze dążenie do pokoju. Doceniamy wysiłki w tym kierunku wszystkich mocarstw. Wierzymy, że po tym długim okresie wahań nadejdzie era stałego, trwałego pokoju. Ale — zapytujemy: Skoro wszystkie państwa „zaspokojone są w potrzebach ekspansji”, dlaczego trwa nadal imperialistyczna polityka Anglosasów?

Dlaczego potrzasa się bombą atomową? Dlaczego mocarstwa anglosaskie starają się podważyć autorytet Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej?

Dlaczego popierają siły reakcyjne? Takich „dlaczego” jest dużo. Bardzo dużo. Dopiero, gdy one znikną, będzie można mówić o dążeniu i pragnieniu „zachodu” do trwałego pokoju. L.

Za parawanem demokracji

Prawda o Australii

(RAP). Australijscy przedstawiciele dyplomatyczni starali się na konferencji w Paryżu wytworzyć wrażenie, jakoby ich troskliwość o pokonane państwa była wynikiem jedynie tylko ich wierności zasadom demokratycznym. W rzeczywistości jednak całe życie gospodarcze i społeczne tego dominum jest podporządkowane kilku monopolom i ich interesom.

Pięć największych koncernów australijskich sprawuje kontrolę nad przeszło 100 milionami funtów szterlingów. Są to: „Broken-Hill Proprietary”, „Collins House”, „Imperial Chemical Industries of Australia and New Zealand”, „British Tobacco”, oraz „Colonial Sugar Refining”. W ręku tych monopolii skoncentrowana jest cała metalurgia, przemysł chemiczny, cukrowy i tytoniowy.

Znany australijski publicysta Rawling w wydanej w przededniu wojny broszurze, pod tytułem: „Kto włada Australią?” przytacza nazwiska 20 kacyków finansowych, do których rzeczywiście należą wszystkie zasoby i bogactwa kraju.

Jedna tylko rodzina Baye posiada pod swą kontrolą kapitał, liczący prawie 70 milionów funtów szterlingów. Przedstawiciele tej rodziny są członkami zarządów większości po-

ważniejszych przedsiębiorstw australijskich.

Prawie cała prasa australijska pozostaje pod kontrolą tamtejszych królów finansowych. Cytowana już rodzina Baye rozciąga swoją kontrolę na 3 instytucje wydawnicze: „Herald and Weekly Times”, „Advertiser News paper” i „News Limited”. Instytucje te wydają 15 gazet i czasopism i posiadają własne rozgłośnie radiowe w Południowej Australii i w Wiktorii. Jest więc zrozumiałe, że w tych warunkach, magnaci finansowi Australii mają możliwość wywierania nadzwyczajnego wpływu na rząd australijski. Dzieje się tak i teraz, choć partia labourystowska jest partią rządzącą w Australii.

Rawling opowiada w swojej broszurze, że monopolisci australijscy działają za pomocą t. zw. „Rady Kredytowej”, która jest posłusznym narzędziem w ich ręku i mogą osiągnąć za jej pomocą wszystko, czego chcą od rządu.

„Żadne kredyty, żadne pożyczki, potrzebne rządowi nie mogą być oddane do jego dyspozycji bez aprobaty lub zgody „Rady Kredytowej” — pisze Rawling.

Przedstawiciele finansowej oligarchii zajmują wybitne stanowiska rządowe. Charakterystyczne jest, że w

roku 1943 przywódcy partii labourystowskiej odrzucili rezolucję o usunięciu z organów rządowych ludzi, którzy wykazali większą dbałość o własne interesy niż o dobro państwa. Motywowali oni swoje stanowisko tym, że „są to jedyni ludzie, mogący z racji swojej pozycji dopomóc państwu”.

Australijskie monopole są jedynie filiami międzynarodowych zjednoczeń finansowych i karteli. W swojej książce, wydanej w Melbourne w roku 1944 Bryan Fitzpatrick autor wielu prac z dziedziny historii i gospodarki australijskiej pisze: „Typowy monopol „australijski” — to miejscowa filia zaoceanicznego monopolu. Filia taka eksploatuje rezerwy materiałowe Australii i operuje nimi nie w interesach jej mieszkańców, tylko według dyrektyw kierownictwa działającego w interesach monopolistycznych korporacji. Ich sztaby operacyjne mieszczą się w Londynie, lub w Nowym Jorku”.

Na dowód autor przytacza fakty. Wynika z nich, że właścicielami 80 procent kapitału przedsiębiorstwa „Broken-Hill Proprietary” są Anglicy i Amerykanie. To samo cechuje i inne monopole australijskie. Gumowy przemysł australijski należy w całości do angielskiego towarzystwa „Dunlop”. Produkcję motorów kontrolują wielkie firmy amerykańskie „General Motors” i Ford. Naftę podzielili pomiędzy siebie brytyjskie towarzystwo „Shell” i amerykańskie „Vacuum Oil Comp.”.

Jest zrozumiałe, że w tych warunkach kierownictwo przedsiębiorstw australijskich działa nie tylko w ścisłym porozumieniu, ale i zgodnie z dyrektywami generalnych dyrekcji, znajdujących się w Ameryce czy Anglii i że broni ono w pierwszym rzędzie ich interesów.

Te wszystkie fakty rzucają światło na rzeczywiste powody stanowiska australijskiej delegacji na konferencji w Paryżu. Gorączkowe wycieczki tej delegacji nie mają nic wspólnego ani z „zasadami demokracji”, ani z interesami ludu australijskiego. Delegacja Australii są po prostu marionetkami anglo-brytyjskich monopolii.

Koszta konferencji pokojowej

PARYŻ (PAP). Dyrektor międzynarodowej służby informacyjnej na Konferencji Paryskiej stwierdził, że budżet Konferencji, który obciąża w całości Francję, jako mocarstwo zaprasające, wynosi 136 milionów 250 tysięcy franków. Każdy dzień kosztował 1,250 tysięcy franków. Z ogólnej sumy wydatków 97 milionów przypadało na wydatki rzeczowe, a 28 — na osobowe. Jeśli się uwzględni ogólną liczbę delegatów i ich sekretarzy (1.385), personel sekretariatu generalnego, dziennikarzy (2.500), służbę bezpieczeństwa (1.040) oraz różne inne służby pomocnicze, to okazało się, że na Konferencji Pokojowej pracowało co najmniej 6 tysięcy osób.

Kultura i Sztuka

GŁOS GRECKIEGO POETY

Paweł Meranos, grecki poeta, mieszkający stale na wyspie Cypr, wydał także zbiór swoich utworów p. t. „Nowe Oltarze”. Zbiór ten autor dedykuje narodowi radzieckiemu.

Meranos urodzony w roku 1906, jest z pochodzenia proletariuszem. Ciężka droga dzieciństwa i młodości, spędzonej częściowo w Atenach, częściowo w Egipcie, pozwoliła mu się zetknąć z życiem mas pracujących od strony najbardziej istotnych jego przejawów. Toteż poezja Meranosa jest przede wszystkim przykładem poezji walczącej, poezji w pełni aktywnej społecznie w tym sensie, że poczuwającej się do koniecznego udziału w walce o przyszły świat sprawiedliwości społecznej i poszanowania praw człowieka pracy.

W wielu utworach nastrojów walki i buntu kojarzy się z uwidocznionym i jasno określonym celem, którym jest dla poety osiągnięcie takiego ustraju, który by zapewniał rozwój i szczęście każdej jednostce ludzkiej na ziemi.

„Marks Lenin, Gorkij, Dickens, Dostojewski, Barbusse, Rolland nawoływali ludzkość do walki o wyzwolenie, nawoływali z drżeniem serca, z wiarą. Nawoływać, sami walczyć, o przełamanie ludzkiej niewoli” — powiada Meranos w utworze p. t. „Inteligencja”.

Z dumą podkreśla poeta swój istotny związek z ludem. Jego gorące współczucie dla chłopów greckiego nie ma nic wspólnego z biernością, lub kontemplacją. W swoich utworach Meranos jest bojownikiem o radykalną zmianę doli greckiego ludu.

Patriotyzm Meranosa nie ogranicza się jednak do Grecji. Miłość poety zyskała sobie wszystkie ludzkie walczące o własne (i nie tylko własne) wyzwolenie.

„Jestem Grekiem, ale drogi i bliski jest dla mnie niewidzialny nigdy surowy brzeg północnych mórz. Ludy, walczące o wielką i jasną przyszłość — to moi bracia — wszystko jedno, gdzie są oni w danej chwili.” — tak pisze Meranos w jednym z utworów poświęconym międzynarodowemu świętu 1-go maja.

Grecki poeta daje świadectwo wielkiej prawdzie braterstwa wszystkich ludzi i ludów, walczących o wolność i prawo do życia.

KŁOPOTY

angielskich ministrów...

Rząd angielski znajduje się w nieładzie kłopotliwym. Rzecznikowi gospodarki przewidują, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy rolnictwo Wielkiej Brytanii stanie w obliczu poważnego braku siły roboczej. Anglia odczuwała ten brak już w czasie wojny, kiedy zaznaczył się odpływ siły roboczej ze wsł do przemysłu.

Wówczas jednak, a także w okresie powojennym Anglii udało się częściowo pokonać tę trudność, dzięki zatrudnieniu na roli 133.000 niemieckich jeńców wojennych.

Był to jednak środek polowiczny i tymczasowy.

Dziś w związku z decyzją zwolnienia i wysłania do Niemiec 15.000 jeńców miesięcznie, rząd angielski stanął w obliczu poważnej trudności. Większość zwalnianych obecnie jeńców niemieckich pracowała właśnie na roli i przewiduje się, że najdalej za rok brak siły roboczej zahamuje rozwój angielskiej gospodarki rolnej.

Wysunięto wobec tego projekt zatrudnienia na roli nieszczęśliwych pariasów Anglii — żołnierzy Korpusu Andersa. Niemieccy jeńcy odeszli, polscy tułaczki mogą zająć ich miejsca...

Ale tu zaprotestowali angielscy robotnicy rolni. Ich Związek Zawodowy odrzucił propozycję rządową. Polacy nie pójdą na rolę, bo ich nie chcą, będą nadal tułać się na obczyźnie i wierzyć bredniom swoich oficerów. A angielski rząd jest nadal w kłopotach. Mniej poważne są za to inne trudności.

...i angielskich krawców...

Jak donosi „News Chronicle” angielskie zakłady krawieckie nie mogą wykonać zamówień wskutek braku odpowiednich materiałów na podszewkę i dodatki. Jak wiadomo w Anglii odczuwa się poważny brak materiałów wełnianych na garnitury. Ale nawet, jeśli ktoś otrzyma przydział na garnitur, musi całymi miesiącami czekać na uszycie.

Wszystkie zakłady krawieckie, wykonywujące zamówienia prywatne, zawałone są niewykończoną robotą. Brak alpagi lub nawet średnio-gatunkowego jedwabiu sztucznego na podszewkę spowodował całkowity zastój w krawiectwie.

Dotychczas klient angielski musiał czekać na garnitur sześć miesięcy. Obecnie szycie garnitury, wobec braku wszelkich dodatków trwać będzie od 9 miesięcy do roku.

Prawo dla każdego

USMIECH W SĄDZIE.

Źródła humoru sądowego znajdują się nie tylko w pismach, ale także w wypowiedziach stron. Ludzie przychodzą do Sądu stremowani i podnieceni, a chcąc stanąć na wysokości zadania i dobrze się zaprezentować, po prostu się „syją”, jak się to w gwarze teatralnej nazywa. Pierwsza trudność — to tytułowanie Sądu; wiele osób nie wie, że zarówno do jednego sędziego jak i do zespołu mówi się „Wysoki Sądzie”, a ponieważ coś im się kiedyś o uszy obito, więc często mówią tak: „Panie Wysoki Sądzie”; nie rzadkie też są wypadki że bardziej podniecone strony mówią: „Przenajświętszy Trybunał”. Każdy człowiek chciałby swoje bolączki dokładnie Sądowi przedstawić i dziwić się bardzo, że Sąd musi ograniczać zeznania stron do tego co jest dla sprawy istotne, gdyż w przeciwnym razie, rozprawy ciągnęłyby się przez kilkanaście godzin, a protokoły trzeba by spisywać na wolowej skórze. Nie raz więc można na korytarzu sądowym spotkać ludzi bardzo zmartwionych tym, że nie pozwolono im do woli wygadać. „Do niektórych słów to mi po prostu nie dali dostępu” — skarżył się pewien starszy jeńca. Innym razem, gdy toczył się spór o klucz od strychu, pewna pani

uważała za stosowne odmalować Sądowi dokładne tło całej sprawy i mimo uwag sędziego, kilkakrotnie rozpoczynała zeznania od tego samego miejsca: „robiłam właśnie — panie Sądzie pranie, już miałam powieszoną białą bieliznę i miałam właśnie wieszać kolory, idę więc do pani gospodyni po klucz od strychu. Wchodzę, pani gospodyni siedzi na koszu pod oknem a ja...” ten refren słyseł sędzia przynajmniej ze czterech razy. Pani gospodyni była o swojej lokatorce niezbyt dobrego zdania, toteż skorzystała ze sposobności żeby powiedzieć sędziemu: „To są okropni ludzie panie Sądzie, poprzecznia gospodyni dostała przez nich nerwicy żołądka, leży kobieta — mo- że Wysoki Sąd sprawdzi”. Chcąc raz upewnić się czy świadek ma rzeczywiście bezpośrednie wiadomości, sędzia zapytał go czy istotnie pewne słowa słyseł; na to świadek odpowiedział: „No pewnie, przecież wale- liny w uszach nie mam”. Pewna pani zapytana czym jej przeciwnik groził wyjaśniła: „powiedział, że zdemobilizuje całą piwnicę”. Ta sama pani zapytana czy reagowała jakoś na czynny oskarżonego, odpowiedziała: ale skąd? bałam się go, bo postawę taką przyjął jak lew — taki groźny”. Pewien oskarżony, zapytany przez sędziego

czy już był karany odpowiedział: „karany? już naturalnie byłem, ale to jeszcze nie jest wstydliwym”. Za to inny oskarżony zapytany o to samo, odpowiedział szybko i z odcieniem dumy: „tak, jestem zatwierdzony na trzy miesiące”. Pewna kobieta słysząc jak jeden ze świadków zeznał w sposób, jej zdaniem, niezgodny z prawdą, zawołała: „Boga się nie boi żeby tak kłamać krzywo!” Świadek opisując przebieg zajścia opowiadał tak: „ona lewą ręką doskakiwała do twarzą, a tamta ją odruchowym ruchem odrzuciła”. W okresie okupacji, kiedy oddziały karne krakowskiego Sądu Grodzkiego znajdowały się w getcie, dokąd nie łatwo było się dostać, jeden ze świadków spóźnił się na rozprawę i, wszedłszy na salę, tak się usprawiedliwił: „Spóźniłem się skutkiem przepustek trudnościowych”. Pewna oskarżona składając zeznania, tak mówiła o jednym ze świadków: „On mnie niby miał widzieć jak ja operowałam jednego gościa”; nie miało to oczywiście oznaczać zabiegu chirurgicznego, lecz po prostu — wyciąganie komuś portfela z kieszeni. Ludzie zapytywani o porę roku lub datę wypadku, odpowiadają przeważnie w ten sposób: „To było w jesieni, albo jakąś inną porą”, albo: „To było wtedy, kiedy u Pyzowej sękoł pies”. A na zapytanie jak się zachował pokrzywdzony, jeden ze świadków odpowiedział tak: „podparł sobie boki, powiedział ach! i na tym się skończyło”.



SPORT



Bokserzy Wisły zwyciężają

Wisła-KS. Baildon 10:6

W dniu wczorajszym w sali Sokola odbyły się przy dużym zainteresowaniu publiczności, zawody bokserkie pomiędzy znanym zespołem śląskim KS Baildon, a krakowską Wisłą. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Wisły, które uznać należy zresztą za dość szczęśliwe, bowiem pewny prawie punkt gości, Badura w spotkaniu z Matulą, przy upadku na ringu skreślił sobie nogę w kostce i w rezultacie przegrał spotkanie przez k. o.

Na marginesie powyższych zawodów stwierdzić musimy raz jeszcze, iż niesłaby poziom boksu krakowskiego daleko odbiega od ideału, i że ilość przybywającej na zawody publiczności nie stoi w żadnej proporcji z oglądanym poziomem.

Zespół gości również nie zaimponował specjalnie. Najlepszym ich zawodnikiem był bez wątpienia Badura. Niestety nieszczęśliwy wypadek, o którym wspominaliśmy wyżej, nie pozwolił mu zademonstrować w całości swych umiejętności. Mecz rozegrano w ośmiu wagach, bez wagi muszej i ciężkiej, natomiast dublowano wagę półśrednią i średnią. W ringu siedział ob. Stawiarczyk, któremu można zarzucić nieco subiektywne odczucia, na punkty zaś ob. Winiarski.

Wyniki techniczne poszczególnych wag przedstawiają się następująco:

Walka wstępna:
Szczepan (Wisła)—Giergiel (Wisła). Po dość ciekawej, niemniej jednak na niskim poziomie stojącej walce, uzyskali zawodnicy wynik nierozstrzygnięty.

Waga kogucia:
Chmiel (B)—Baster (W). W pierwszym starciu przeważa lekko Baster, walcząc żywo, w ostatnich niemal jednak chwilach, nadziewa się na mocny cios Słazaka, który wprowadza go w oszołomienie. Druga runda stoi pod znakiem przewagi Chmiela, któremu wychodzi kilka ciosów, a których rezultatem jest pójście zamroczonego już w poprzedniej rundzie Bastera na deski i wyliczenie go. Zwycięża przez k. o. Chmiel.

Waga piórkowa:
Strzoda (B)—Gromala (W). W pierwszej rundzie przeważa Gromala, żywo atakując swego przeciwnika. Druga i trzecia również stoi pod znakiem przewagi krakowianina, który w rezultacie wygrywa spotkanie na punkty. Walka nieładna i nie ciekawa. Zawodnicy walczyli niezbyt czysto, dając do zwarcia.

Waga lekkaj:
Komander (B)—Bijał (W). Młody zawodnik Wisły poczynił znaczne postępy i prowadził walkę żywo, będąc dobrym technicznie. Pierwsza runda jest wyrównana, w drugiej zawodnik Wisły atakuje z dużym temperamentem, uzyskując lekką przewagę, w trzeciej — Bijał nadziewa się kilkakrotnie na ciosy Słazaka — w rezultacie walka kończy się remisem.

Waga półśrednia:
Pawliczel (B)—Chlibkiewicz (W). Lepszy technicznie, umiejętnie operujący lewą prostą Pawliczek, ma przewagę przez wszystkie trzy run-

dy nad chaotycznie walczącym Chlibkiewiczem. Zwycięża na punkty Pawliczek.

Waga półśrednia II:
Wojciechowski (B)—Natkaniec (W). W drugim spotkaniu w wadze półśredniej, młody zawodnik Wisły, Natkaniec, sprawił miłą niespodziankę, walcząc bardzo ambitnie. Po dwóch wyrównanych rundach, w których Słazak jest lepszy, jeżeli chodzi o siłę ciosu, ustępując natomiast, zawodnikowi Wisły w technice, w trzeciej przewagę zyskuje Natkaniec. Walka kończy się remisem, co widownia przyjmuje długotrwałymi gwizdami.

Waga średnia:

Gajos (B)—Kozłowski (W). Po nieciekawej i na niskim poziomie stojącej walce, która w pewnych momentach przemieniała się w zwykłą „bijatykę”, lepszy Kozłowski, doprowadza Słazaka do stanu zamroczenia. Sędzia przerywa zawody, ogłaszając zwycięstwo Kozłowskiego przez techniczne k. o. Stan meczu 6:6.

Waga średnia II:

Badura (B)—Matuła (W). W drugim spotkaniu wagi średniej zmierzili się: doskonały zawodnik Śląski Badura i Matuła z Wisły.

Po pierwszej rundzie, w której Słazak zaprezentował hoks w dobrym

wydanii, dysponując doskonałymi technikami i silnym ciosem, w drugiej, po przypadkowym potknięciu się o nierówności pokrywającej deskę ringu maty, Badura przewraca się tak nieszcześnie, że skręca nogę.

Nie mogąc wstać o własnych siłach zostaje wyliczony i przegrywa przez k. o.

Waga półciężka:

Figiel (B)—Zbik (W). Spotkanie to, które również nie przedstawiało specjalnego poziomu, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem starego rutyniarza Zbika nad młodym i niezłe się zapowiadającym zawodnikiem Śląskiem.

Po dwóch pierwszych rundach, w których przewagę ma Zbik, trzecia przynosi udany cios krakowianina, który wali na deski Słazaka i pozwala go wyliczyć.

Wygrywa przez k. o. Zbik.

Ostateczny wynik spotkania 10:6 dla drużyny Wisły. Publiczności około 2.000 osób.

Polskie kluby na Zaolziu

CIESZYN. W roku 1931 w sali „Domu Robotniczego” w Suchej Górnej odbyło się zebranie, na którym z inicjatywy sztygara Dziadury Karola i Bajgera Józefa powołano do życia organizację sportową. To są zaczątki powstania klubu sportowego „Lechia”, Górna Sucha. Od razu zorganizowano 3 drużyny piłki nożnej, z których najmłodsza już w pierwszym roku poszczycić się może całym szeregiem cennych zwycięstw. Nadchodzi jednak lata kryzysu. Klub, na skutek braku środków finansowych, zaczyna się staniać, lecz członkowie, przeważnie górnicy i robotnicy, przeznaczą część swoich zarobków na podtrzymanie go, tak, że przetrwał aż do chwili rozpoczęcia wojny. Sześćdziesiątka niewola, to lata ciszy, to kilka białych niezapisanych kart w księdze protokołów i kronice klubowej, jak to pięknie powiedział pierwszy prezes i założyciel klubu, Bajger, w dniu 15-lecia. Niemcy zlikwidowali wszystkie polskie organizacje sportowe na Zaolziu. Dla „Lechii” nie uczyniono wyjątku. Członkowie powędrowali do „lagrów”. Byli i tacy, co zgineli w obozach koncentracyjnych.

Czerwiec roku 1945 rejestruje nową aktywność członków klubu „Lechia” około rekonstruowania zniszczonej przez okupanta placówki sportowej i znów, jak to było na początku, inicjatywę podjął zasłużony weteran klubowy i pierwszy prezes zarządu, Bajger Józef. Młodzi zawodnicy są pełni zapału i drużyna kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Dziś PKS „Lechia” posiada wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa w swojej klasie, zwiększa stale liczbę członków i sympatyków, powiększa zniszczony zupełnie przez okupanta inwentarz klubowy. Jest to trzeci najpopularniejszy polski klub sportowy na Zaolziu.

Rozgrywki piłkarskie armii okupacyjnych

LONDYN. W ramach międzynarodowych rozgrywek piłkarskich, Dania pokonała Norwegię, po prowadzeniu do przerwy 2:0.

„Oszczędzajmy benzynę”

WARSZAWA. Dnia 27 października 1946 r. Oddział Warszawski Auto. mobilklubu Polski organizuje Konkurs specjalny p. n. „Oszczędzajmy benzynę”, mający na celu wykazanie oszczędnego zużycia paliwa przy normalnym użytkowaniu samochodu. Nie ulega wątpliwości, że Konkurs ten zainteresuje szerokie rzesze automobilistów, tym bardziej, że jest imprezą otwartą, dostępną dla wszystkich kierowców.

Każdy kierowca otrzyma 5 litrów benzyny, na których powinien przejechać jak najdłuższą trasę.

Celem ujednolinitości akcji szkoleniowej, komisja wyszkoleniowa Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Krakowie zwołuje na dzień 25 bm. 19 jest w piątek o godz. 17 w sali firmy „Esk” w Krakowie, Rynek Kleparczy i Zebranie instruktorów i pomocników instruktorów H. K. N. Na zebranie niniejsze zaprasza się również wszystkie harcerki i harcerzy, którzy mają zamiar w bieżącym sezonie przejść wyszkolenie instruktorskie.

Gościna Walasiewiczówny w Krakowie

Jak już donosiliśmy, Towarzystwo Sportowe „Wisła” gościć będzie w Krakowie znakomitą lekkoatletkę, mistrzynię olimpijską Stanisławę Walasiewiczównę. Jej długi i zarazem ostatni występ na bieżni krakowskiego stadionu przed podróżą powrotną do Ameryki, która ma nastąpić 1 listopada, budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród sportowców naszego miasta. Walasiewiczówna startowała już tutaj we wrześniu, na mistrzostwach Polski, wówczas jednak tylko jako jedna z wielu startujących zawodniczek. Wtedy też wielka liczba konkurencji, w których startowała cała masa przed- i międzywojowej, sprawiły, że jej niepospolity talent „najszybszej kobiety świata” nie zdołał może uwypuklić się tak jak to będzie miało miejsce na zawodach w

Krakowie 22 bm., gdzie „Stasia” — ten prawdziwy wzór skromności i dyscypliny sportowej — chcąc nie chcąc będzie najjaśniejszą „gwiazdą” i głównym ośrodkiem zainteresowania. Nie ulega też wątpliwości, iż jeśli tylko pogoda dopisze, czasy, które zostaną osiągnięte w Krakowie, będą ukoronowaniem tego krótkiego lecz niezwykle pracowitego sezonu, który Polka zza oceanu spędziła w r. bież. na swej ziemi ojczystej. Jej rywalki, poprawiające stale swe wyniki przy niej, w szczególności Aniela Milan KKS Legia Kraków, Mieczysława Moderówna z Łodzi, i Słazaczki: Hejducka i Kałużowa, będą na pewno

usiłowały nawiązać zażartą walkę z polskim fenomenem bieżni, jakim jest Walasiewiczówna. Młodzież krakowska w osobach Hachulanki z HKS, Wolańskiej i ewent. Legutkówny z TS Wisła, jak i harcerki Bułżanki będzie miała możność poprawienia swych dotychczasowych wyników w płotkach. Rozegrane zostaną biegi: 60 i 200 m oraz 80 m z płotkami. W tej ostatniej konkurencji wystąpią zapewne także Helena Stachowiczówna i Witkowska.

W skoku w dal Moderówna, Mit-tan, Hejducka, Kałużowa, Hachulanka i Witkowska, a przede wszystkim jeśli będzie mogła startować Legutkówna, nawiążą walkę z mistrzynią i rekordzistką Polski na granicy 5 m. W skoku wwyż „Stasia” potykać się będzie o lepsze z krakowiankami: Mitanową, Bułżanką, Wolańską, Dłkowską, Serafinówną i innymi. W rzutach (kula, oszczep) ujrzymy na starcie ambitną Stachowiczównę, Cieślewiczównę i może również najmłodszą „rewelację” w osobie Konikówny, Dłkowską, no i zapewne także „Stasię”. Aby nie nużyć Panie jednostajnością konkurencji kobiecych, które za to ściągają niewątpliwie całe rzesze publiczności płci męskiej na Stadion, organizatorzy urządzają także kilka konkurencji męskich, tj. biegi na 100 ewent. 400 m, 3.000 lub 5.000 m. oraz skok w dal.

Zaproszone kluby: „Cracovia”, A. Z. S., i HKS wystawia przypuszczalnie swoich „najlepszych” z Puziem, Piaskowym, Wawrzkiwiczem, Jastrzębskim, Dudkiem, Skawiną, Słomskim, Wyjaśnalem, Niemczykiem i Seratinim na czele.

„Wisła” wystawi zespół złożony z Kartona, Cetnarskiego, Urbana, Hojnika, „Tadeckiego” i ewent. Mroza.

Jeszcze jednym „wisłakiem” na zawodach, aczkolwiek nie startującym obecnie, będzie kierownik WKS „Legia” Warszawa, Stanisław Modzelewski, niegdyś doskonały długodystansowiec „Wisły”, który przyjedzie wraz z Walasiewiczówną.

Tomasikówna-Arlet (Wisła) zwyciężają w mixtach

Wczoraj na sali YMCA zakończył się rozpoczęty w ubiegłą niedzielę turniej mixtów (gra mieszana) w piłce siatkowej o mistrzostwo Krakowa. Do finału, jak już podawaliśmy uprzednio, zakwalifikowały się trzy zespoły. Z tego dwie drużyny Wisły i jedna Cracovii.

Wyniki wczorajszych spotkań finałowych przedstawiają się następująco:

Dłtkowska, Pawlik (Wisła) — Borowska, Kierat (Cracovia) — 2:0, (15:10, 15:4).

Występująca w tym spotkaniu jako faworyt para biało-czerwonych, uległa gładko mixtowi Wisły, w którym zarówno Dłtkowska, jak i Pawlik wykazali dobrą technikę i dużą dokładność gry.

W Cracovii słabiej niż zwykle zagral Kierat, psując dużo łatwych piłek, czym wyprowadzał z równowagi swą niedoświadczoną jeszcze sportowo partnerkę.

Tomasikówna, Arlet (Wisła) — Dłtkowska, Pawlik (Wisła) — 2:1 (9:15, 15:12, 15:12).

kowska, Pawlik (Wisła) — 2:1 (9:15, 15:12, 15:12).

Gra na dobrym poziomie, przy czym bardzo dobrze wypadła Dłtkowska. W trzecim secie mixt Dłtkowska Pawlik opadł wybitnie z sił i pozwolił w końcówce zdystansować się przeciwnikom różnicą trzech punktów.

Tomasikówna, Arlet (Wisła) — Borowska, Kierat (Cracovia) — 2:0, (15:10, 15:2).

Po dość równorzędnej walce w pierwszym secie, w drugim zdecydowanie przeważa para czerwonych, demonstrując większą rutynę i dokładniejsze zagrania.

Kolejność rozegranych mixtów przedstawia się następująco:

- 1) Tomasikówna, Arlet (Wisła),
- 2) Dłtkowska, Pawlik (Wisła),
- 3) Borowska, Kierat (Cracovia).

W dniu dzisiejszym o godz. 15-tej rozpoczynają się w YMCE zawody trojek żeńskich i męskich w piłce siatkowej o mistrzostwo Krakowa.

(to.)

Carnera walczy

Podajemy poniżej opis walki bokserkiej w Nowym Jorku, drukowany przed wojną w jednym z pism sportowych.

Arena Madison-Square-Garden nie ma kształtu kołowego, jak to bywa zazwyczaj, lecz stanowi wydłużony prostokąt. Dokola dość stromo wznoszą się rzędy miejsc siedzących. Fascynujący jest ten widok — dwudziestu pięciu tysięcy foteli — tyle ich bowiem mieści cyrk. Podczas meczów bokserskich fotele ustawione są tak, że nie arenie, ciasnym kołem otaczając wzniesiony ring.

Silne białe światło padało tylko na sam ring. Reszta cyrku tonęła w półmroku. Osro rozległy się nawoływania sprzedawców w białych czapkach na głowach. Przeciskając się pomiędzy rzędami krzesel, roznosili solone orzeszki, słone płacuszki, gumę do żucia i miniaturowe butelki whisky. Amerykanie należą do gatunku przeżuujących. Żują gumę, cukierki, koniuszki cygar, — szczegóły ich poruszają się ustawicznie.

Carnero występował w przedostat-

niej walce. Wyszedł na ring wśród gromotnych oklasków i spojrzał wokoło ponurym, roztargnionym wzrokiem właściwym ludziom nadmiernego wzrostu i siły. Jest to spojrzenie człowieka, który ciągle leka się, aby goś lub czegoś nie zdeptać nie złać, lub nie zmiażdżyć.

W ojczyźnie Carnera nikt go nie nazywa po nazwisku. Nosi on przydomek — „Il Gigante”. „Il Gigante” to człowiek olbrzymiego wzrostu, o przesadnie długich rękach. Gdyby los uczynił go konduktorem tramwajowym, mógłby z łatwością stojąc wewnątrz wagonu, inkasować należność od pasażerów, tłoczących się na przednim pomoście. „Il Gigante” zrzucił jaskrawą płaszcz i ukazał się w całej swej wspaniałości.

Przeciwnikiem jego był mocno zbudowany jasnowłosy, średniego wzrostu Niemiec.

Dano sygnał; managerzy zeskoczyli z ringu i Carnero z całym spokojem zaczął tłuc Niemca. Nie tłuł go nawet, raczej młócił. Zdawało się, że to chłop zabrał się do swych zwy-

kliwych gospodarskich obrządków. Jego olbrzymie ręce wznosiły się i opadały miarowo. Najczęściej trafiały w próżnię, ale ilekroć spadały na Niemca, publiczność nowojorska wyła: „Carnero Bu-u”.

Przewaga Carnera nad przeciwnikiem była wyraźna. Włoch przewyższał Niemca tak wzrostem, jak i wagą.

Tym niemniej jednak widzowie krzykliwi i emocjonowali się, jak gdyby wynik walki nie był z góry przesądzony. Amerykanie — to na ogół publiczność bardzo hałaśliwa. Ma się czasami wrażenie, że przychodzą oni na mecz bokserki lub footballowy wcale nie po to, by mu się przyglądać, lecz jedynie by wykrzyknąć się dowoli. Przez cały czas meczu ryk nie ustawał ani na chwilę. Gdy tylko widzom coś nie przypadło do gustu, albo też wydawało im się, że któryś z bokserów stosuje niedozwolone chwyt, tchórzcy czy szachracy — natychmiast zaczynali ryczeć chórem: „Bu-u, bu-u” i całe audytorium zmieniało się w stado sympatycznych bizonów w pilśniowych kapeluszach.

Widzowie przy tym krzykiem swym pomagał walczącym. W czasie trzech i pół rund walki pomiędzy

Carnerem i Niemcem, wyładowali oni tyle sił i wykonali taką ilość ruchów, że przy racjonalnym spożyciu kowianu całej tej energii, wystarczyłoby jej na wybudowanie sześciopiętrowego domu z windami, tarasem na dachu i „cafeteria” na pierwszym piętrze.

Z trzeciej rundy Niemiec wyszedł prawie oślepiony. Miał nadwyróżnione oko. W połowie czwartej — machnął nagle ręką jak gracz któremu nie idzie karta i zeszedł z ringu, odmawiając dalszej walki.

Straszliwy ryk „Bu-u-u! Bu-u-u!” wypełnił bezkresną przestrzeń cyrku.

Schodząc z ringu to coś przeczącego zasadom sportu! Z ringu należy bokserów wynosić i za to właśnie widzowie płacą ciężkie pieniądze. Niemca jednak widocznie do tego stopnia mierziła już myśl, że za minutę — najwyżej za dwie zostanie znokautowany, iż postanowił nie walczyć już dłużej.

Widzowie ryli przez cały czas, gdy nieszczęsny bokser zmierzał za kulisy. Postępek jego oburzył ich do tego stopnia, że nie zrobili należytej owacji zwycięzcy. „Il Gigante” wznosił ręce ponad głowę, potem narzucił wspaniały jedwabny kokoci płaszcz, przesunął się pod sznurami

ringu i z powagą poszedł się przebrać. Szedł jak stary, spracowany koń, który powraca do stajni, by wsunąć tam swój wydłużony łeb do worka pełnego owsa.

Ostatnia walka nie zapowiadała się ciekawie i wkrótce wraz z całą publicznością opuściliśmy cyrk. Przy wyjściu gazeciarze sprzedawali nowe wydanie „Daily News” i „Daily Mirror”. Na pierwszej ich stronie kursywa wydrukowana była wiadomość o tym, że Carnero w czwartej rundzie odniósł zwycięstwo nad swym przeciwnikiem. Od chwili, gdy się stało do momentu, gdy kupiliśmy gazetę z wiadomościami o przebiegu meczu, przeszło nie więcej niż pół godziny.

Na tle nocnego nieba płonął masywny elektryczny „Jack Dempsey”.

Wielki champion boks, skończywszy swą karierę na ringu, otworzył w pobliżu Madison-Square-Garden i restaurację, w której zbierają amatorzy sportu. Oczywiście nikomu w Ameryce nie przyszło by na myśl potępiać Dempsey’a za to, że w sportsmanskiej przedzierzgał się w właściciela baru. Czy nie wszyscy jedno, w jaki sposób zarabia się pieniądze? Najlepsze są te pieniądze, których jest najwięcej!

Sprawa kredytu siewnego dla Ziemi Odzyskanych

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przyznano Związkowi Samopomocy Chłopskiej 50.000.000 zł. na kredytowanie jesiennej orki traktorowej dla osadników Ziemi Odzyskanych.

PPT i MR wykonywać będzie traktorowe prace rolne jedynie tym rolnikom, którzy zostaną zapiniowani przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, a z braku tych ostatnich na danym terenie, przez Zarządy Gminne Zw. Sam. Chł. Opinia powyższa powinna być wyrażona w formie protokołu.

Wojewódzkie Zarządy Zw. Samopomocy Chłopskiej sporządzają wykazy rolników, dla których PPT i MR wykonało traktorowe prace rolne z dołączeniem wykazów protokołów, potwierdzających wykonanie pracy u danego rolnika wraz z rachunkiem PPT i MR za wykonane prace. Na podstawie tych zestawień Oddziały Państwowego Banku Rolnego będą dokonywały wypłat na rzecz Oddziału PPT i MR.

Wojewódzkie Zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej za pośrednictwem Gminnych Spółdzielni Zw. Sam. Chł., a w braku tych ostatnich na danym terenie, za pośrednictwem Zarządów Gminnych Zw. Sam. Chł., będą poiberały od rolników, dla których zo-

stały wykonane traktorowe prace rolne przez PPT i MR, skrypty dłużne, na mocy których będą miały możliwość realizowania swoich należności. Spłata należności przez rolnika będzie dokonywana żytem konsumcyjnym. Za wyoranie 1 ha rolnik musi zapłacić 100 kg żyta do 15 grudnia 1946 r. lub też 120 kg za 1 ha, płatne do 15 grudnia 1947 r.

Srednio zamożni rolnicy będą korzystali z kredytu częściowo w 50%, to znaczy będą musieli zapłacić za wykonanie orki 450 zł. lub 50 kg zboża za 1 ha, na pozostałość otrzymują kredyt. Natomiast wszyscy repatrianci-osad-

nicy indywidualni i członkowie spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, którzy przybyli po zakończeniu wiosennych siewów, będą mogli korzystać z kredytów pełnych.

Aby umożliwić najbiedniejszym osadnikom-repatriantom zasianie oziminy w tym roku, na prośbę Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, Główny Pełnomocnik Akcji Siewnej wypożyczył na kredytowanie orki 13 milionów, które zostały przekazane następującym województwom: dolnośląskie — 3 mil. zł., szczecińskie — 3 mil. zł., gdańskie — 3 mil. zł., olsztyńskie — 3 mil. zł., i dla Ziemi Lubuskiej — 1 mil. zł.

Cała suma kredytowa już dotarła do województw i jest wykorzystywana na opłacenie pracy traktorów. (M. S.)

Młodzież śląska wśród robotników Warszawy

(RAP). Przez kilka dni bawiły w Warszawie zespoły świetlicowe młodzieży śląskiej z Groszowic i Golezowa na Dolnym Śląsku, z Bytomia i Katowic. Zespoły dolnośląskie rekrutują się z młodzieży polskiej, która jeszcze przed kilku laty słabo władała językiem ojczystym. Obecnie dzieci robotników dolnośląskich szybko się repolonizują. Dorobek pracy kursów repolonizacyjnych i świetlic przy Związkach Zawodowych i zakładach przemysłowych na Śląsku, oglądaliśmy na

popisach wyżej wymienionych zespołów. Zespoły z Groszowic popisowały się w strojach ludowych śląskich. Wykonały szereg śląskich pieśni ludowych, pieśń pt. „Górnicy” i hymn śląski, a orkiestra wykonała dwie polki śląskie.

Zespół ze świetlicy Pracowników Budowlanych „Sruby-Nity” z Bytomia wykazał wysoki poziom artystyczny opracowanych przez siebie tańców. Z Katowic przybył zespół działu robotniczej, który popisował się inscenizacjami piosenek. Młodzież i robotnicy Warszawy przyjęli entuzjastycznie występy młodocianych Ślązaków i Ślązaczek. Świetlicowe zespoły śląskie, zachęcane gorącym przyjęciem, zapowiedziały ponowny swój przyjazd do stolicy w dniu 26 bm. na otwarcie Domu Kultury Robotników Budowlanych.

Przyjazdy do Warszawy zespołów świetlicowych z terenu Śląska Dolnego i Górnego należy powitać z całym uznaniem, zbliżają one bowiem „stary kraj” do umysłów i serc młodzieży świeżo odzyskanej dla Polski, a Warszawę zaznającą ją owocami pracy kulturalnej wśród śląskiej rzeszy robotniczej.

Potęga zakłamaney legendy i czar poezji

Jedną z najlepszych sztuk Jerzego Szaniawskiego — „Zeglarz” — jest jednocześnie, na początku bieżącego sezonu teatralnego, jednym z najlepszych osiągnięć teatralnych. Nie podejmuje się jednak oceny ani sztuki, ani jej wystawienia. Chodzi mi o samo zagadnienie z takim mistrzostwem i głębią artystyczną i psychologiczną postawione przez Szaniawskiego. Jakich sprzymierzeńców potężnych

Milionowa afera naftowa w Lublinie

(RAP). Do Delegatury Komisji Specjalnej w Lublinie wpłynęła sprawa inż. Ciświckiego, Krzyżanowskiego i Szymańskiego. Oskarżony inż. Ciświcki na stanowisku kierownika Wydziału Rolnego w Woj. Urzędzie Ziemskim w Lublinie popełnił znaczne nadużycia, nieuczciwie dysponując materiałami pędnymi na własną korzyść. Oskarżeni Krzyżanowski i Szymańska brali w tym udział, podejmując na fałszywe zlecenia duże ilości paliwa.

Jak wykazało dotychczasowe dochodzenie rozstrwoniono w ten sposób przeznaczoną dla ośrodków rolnych benzyne, naftę, olej szybowy i tawol na ogólną sumę około 500.000 złotych. Jakkolwiek oskarżeni przyznali się do winy, w dalszym ciągu prowadzona jest kontrola dowodów księgowania w PPT i MR oraz w Urzędzie Ziemskim w Lublinie i w 32-ch ośrodkach rolnych. Rozprawa nad oskarżonymi odbędzie się w trybie doraźnym.

Nasze sprawy

PRZEDSIĘBIORSTWA PRYWATNE PRZY ODBUDOWIE OPOŁA. (PAP) Z inicjatywy prywatnej przystąpiono w Opolu do remontu całego szeregu domów zniszczonych w okresie działań wojennych. W chwili obecnej 12 prywatnych przedsiębiorstw remontuje poszczególne gmachy mieszkalne. Na podstawie umowy z Zarządem Miejskim w Opolu otrzymały prywatne przedsiębiorstwa prawo eksploatacji i remontu budynków. Jednocześnie z inicjatywy Zarządu Miejskiego w Opolu zabezpieczone są obecnie również i te budynki, na wyremontowanie których brak w tej chwili funduszy.

W GDAŃSKIEJ DYREKCJI ODBUDOWY wykonano we wrześniu i oddano Miejskim Zakładom Komunikacyjnym odbudowaną linię trolejbusową Gdwinia—Chylonia. Gdańska gazownia miejska podniosła swa produkcję do 26.000 m³ i rozpoczęła produkcję benzolu.

Cały kraj będzie miał w zimie brzoskwinie i warzywa

(PAP). Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego odbudowało i uruchomiło w lecie br. w Strzelinie (woj. wrocławskie) jedną w Polsce, nowoczesnie urządzonej zamrażalnię owoców. Zamrożono tu około 350.000 kg wiśni, czereśni, brzoskwin, malin, porzeczek itp. oraz warzyw m. in. zielonego groszku, fasoli szparagowej, pomidorów i ogórków. Zakonserwowane owoce złożono we wrocławskiej chłodni, skąd w okresie zimowym zostaną rozprowadzone po większych ośrodkach kraju.

dukcję do 26.000 m³ i rozpoczęła produkcję benzolu.

OBCHODY STULECIA URODZIN SIENKIEWICZA I PRUSA. (PAP) W Poznaniu utworzono Komitet Obywatelski uczczenia setnej rocznicy urodzin Sienkiewicza i Prusa. Przedstawiciele świata literacko-artystycznego postanowili urządzić w bieżącym kwartale 2 wieczory literackie z prelekcjami o twórczości Prusa i Sienkiewicza, poranek teatralny oraz — w ramach programu radiowego — audycje fragmentów prozy obydwóch pisarzy.

MŁODZIEŻ WARSZAWY STAJE DO WYŚCIGU PRACY. W Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych odbyła się konferencja przedstawicieli organizacji młodzieżowych: ZWM, OM TUR i ZMD z terenu Warszawy i województwa. Postanowiono przystąpić do rywalizacji młodzieży pracującej w dziele odbudowy kraju — „Młodzieżowego Wyścigu Pracy”, w którym od 1 listopada br. weźmie udział młodzież robotnicza całej Polski.

W LICEUM HOTELARSKIM UCZĄ SIĘ TURYSTYKI. W Liceum Hotelarskim w Warszawie wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy naukę o turystyce. Jest to drugie do krakowskiego liceum w Polsce z tego rodzaju przedmiotem wykładowym. Wkrótce uruchomione zostaną kursy dla pracowników urzędów i instytucji turystycznych oraz Biur Podróży. Kursy zapewnią publiczności bardziej fachową obsługę w sprawach turystycznych.

Sadownictwo na nowych drogach

(PAP) Odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja ogrodnicza, zwołana przez Wydział doświadczalnictwa i badań naukowych w rolnictwie. Na konferencji omówiono plan prac i metody badań w do-

świadczalnictwie sadowniczym. W konferencji wzięli udział profesorowie ogrodnictwa, wyższych uczelni rolniczych z prof. dr Szczepanem Pieniążkiem na czele. Prof. Pieniążek wygłosił referat pt. „Wytyczne doświadczalnictwa sadowniczego w Polsce i jego organizacja”.

Do najpilniejszych zagadnień doświadczalnictwa sadowniczego zaliczono kwestie odmian uprawy i nawożenia sadów, regulowanie wysokości plonów, zagadnienia przemiennej owocowania.

Otwarcie dwóch mostów w Bydgoszczy

(RAP). W Bydgoszczy odbyło się otwarcie dwóch mostów. Po przeprowadzeniu prób nośności mostów, które doprowadzono do stanu przedwojennego, otwarto ruch pieszy, kołowy i tramwajowy na obu mostach.

Od nocy okupacyjnej do wyzwolenia

KAZN ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

Nadszedł rok 1939-ty, tragiczny wrzesień w dziejach naszej historii. 8-go dnia Chelma przeżywa swój pierwszy nalot, w którym zginęło ponad sto osób, co wobec stosunkowo nielicznej liczby mieszkańców (około 30.000) stanowiło poważną cyfrę. Przez Chelm, który jest położony na trasie Warszawa—Zaleszczyki prześlala się cała ówczesna emigracja Polska. Nocami pędziły setki, tysiące samochodów, wszystko na poludnie! Między innymi widać było takówki obcych ambasad, poselstw. Podobno i sztab tutaj zawitał...

Zajęcie Chelma nastąpiło dopiero 6-go października. Wtedy dopiero wkroczyli do miasta oddziały armii niemieckiej, niosące ze sobą pięć lat ciężkiej okupacji i już wkrótce rozpoczął się terror. W czerwcu zostaje aresztowana pierwsza partia „oskarżonych”, która w niedługi czas potem zostaje rozstrzelana. Zaraz potem wielu nauczycieli i działaczy przedwojennych okupant wywozi do obozów koncentracyjnych, z których rzadko można było się wydostać. Po wypowiedzeniu wojny Zw. Radzieckiemu wybudowali Niemcy w okolicy Chelma olbrzymi obóz jeńców, w którym mogło się pomieścić kilkanaście tysięcy żołnierzy. Podczas upałów i silnych mrozów musieli jeńcy nędzną i głodną, zmarzniętą i chorą ciężko pra-

cować. Ludność jak mogła starała się im pomóc: przechodzącym — nie zważając na kolby rozwścieczonych Niemców — rzucano chleb i inne artykuły żywnościowe, tym zaś, którym udało się uciec z wielkiego obozu śmierci, ułatwiono ucieczkę do silnie działających w okolicy oddziałów partyzanckich. W chełmskim obozie rosyjskich jeńców, zginęło kilkadziesiąt tysięcy oficerów, podoficerów i żołnierzy, przeważnie z głodu, który dochodził do tego stopnia, że zdarzały się wypadki ludożerstwa. Aby zatrzeć ślady swych zbrodni, Niemcy, widząc, że nie wygrają wojny, poczęli palić zwłoki w okolicznym lesie. Podczas ekshumacji, przeprowadzonej po oswobodzeniu, natrafiono na zwłoki żołnierzy armii włoskiej, tych żołnierzy, którzy buntowali się przeciw walce na wschodnim froncie.

Terror niemiecki zataczał na terenie miasta i chełmszczyzny coraz szersze kręgi. Na afiszach widzieli się coraz nowe nazwiska bojowników o lepsze jutro Nowej Polski. A podziemne miasto żyło, na murach pojawiały się napisy, kolwice z literą P. znak, że Polska nie zginęła.

Masowe niszczenie Żydów i na Chelmie wycisnęło swoje piętno. Żydowska dzielnica była niszczone dom po domu, złapanych Żydów na miejscu zabijano lub wywożono do po-

bliskiego obozu śmierci w Sobiborze. Dzień i noc, podczas pamiętnych dni październikowych i listopadowych rozlegały się strzały w mieście: oznaki osławionej „kultury” niemieckiej.

Potem nastąpiły łapanki, wywożenie do Niemiec. Nikt z młodych nie był pewien, czy już następnego dnia nie znajdzie się w pociągu jadącym do Rzeszy.

A wieści z frontu były coraz bardziej pocieszające. Armia Czerwona krok po kroku posuwała się ciągle naprzód, zajmowała nowe polacie ziem Ukrainy i Białorusi.

WYZWOLENIE MIASTA

22-gim lipca stanie się dniem niezapomnianym w historii miasta. Armia sowiecka wraz z sprzymierzonym z nią Wojskiem Polskim przekracza Bug.

Do Chelma wkraczają oddziały Armii Czerwonej... Entuzjazm, który ogarnął wtedy Polaków trudny jest do opisanie. Trzeba było widzieć te niezmiernie stosu kwiatów, jakie leżały na ulicach przez które przejeżdżało zwycięskie wojsko. Miasto ubrało się w białe-czerwone sztandary, wszyscy z utęsknieniem oczekiwali widoku mundurów żołnierza Wojska Polskiego. W końcu pierwsze czolgi polskie wjechały do miasta, a na murach ukazał się Manifest P. K. W. N., mówiący o przyszłym ustroju państwa, o granicy zachodniej, która się oprze na Odrze i Nvisie Łużyckiej!

A ulicami Chelma sunęły potężne cielska czolgów, przewalały się tyśne kolumny samochodów: Na Zachód! W pierjod na zapad! Wykuwała się nowa Polska.

Marek Adam Jaworski

ma łgarz i filut Nut a jakich wroqów sprawiedliwy uczony?

Kapitan Nut ma sprzymierzeńca przede wszystkim w tradycji tej prawdziwej twierdzy wszelkiego nawię i leniwej beznamiętności. Są bowiem tradycje i tradycje. Są takie, które odgrywają rolę duchowego dynamitu, rzecznika wszelkiego postępu i wszelkiej wzniołej walki o człowieka i jego przyszłość. I są, które pleśnią opłatają myśl człowieka, kołyszają do snu leniwej wszelki wysiłek mózgu, grodzą drogę wszelkiemu postępowi.

Tradycja bohatera kapitana do tych właśnie ujemnych tradycji należy.

Ale nie tylko w niej ma kapitan sprzymierzeńca. Dalsi sprzymierzeńcy jego to snobizm małomiasteczkowy (należy posiadać bohatera), lokalny patriotyzm, tchórzliwe trzymanie się raz osiągniętych pozycji. Cały ten mały, głupiutki, płytki świat, z taką pasją i prawdą pokazany przez Szaniawskiego jest sprzymierzeńcem legendy, bo ładna, bo daje pretekst do jedynego pomnika, bo pewnie ściana turystów i badaczy. A sprzymierzeńcy uczonemu, kruszącego legendy? Nie ma ich. Są abstrakcyjni. Prawda naukowa. Zagadnienie moralne. Hm... potrzeba sprawiedliwości... Tak, to są ważkie osoby, ale beznadziejne wobec realiów życia. Uczony

nie wygłasza swojej demaskującej mowy. Przeciwnie: podczas odsłonięcia pomnika zdejmując swój czarny beret (symbol buntu wraz z kapitanem Nutem, czcicielem własnej „zakłamaney” sławy).

Czar prawdziwej poezji, którą Szaniawski zlagodził norycz swojego śmiechu z legend sprawia, że uczciwio godzimy się niejako z uczczeniem na wieki ośzusta i opoia. Coś podobnego zrobił Sienkiewicz z postacią Zagłoby w trzeciej części „Trylogii”, że ten łgarz nad łgarze i pieniacz staje się wzorem cnót narodowych i czcigodnym starcem. Ale jeśli Sienkiewiczowski Zagłoba nie stawia problemu moralnego wrażliwości a zwłaszcza nie poddaje „czcigodności” swej postaci w wątpliwość sam autor, to Szaniawski, głęboki i myśliciel i poeta z tajemniczym uśmiechem zapuszcza kurtynę po ostatnim akcie. Legenda o kapitanie Nucie została rozwiana część dla niej trwa, ale nie za zgodą autora, który pokazuje jedynie beznadziejność niekiedy walki z ośzależnością uczu, rutyną myślenia i drobniomieszczanśm snobizmem.

A my? My, którzy zburzyliśmy tyle legend sami, którym dziesięciolecie nie więcej legend zburzyła wojna? My wdzięczni jesteśmy wielkiemu poecie sceny za ostrzeżenie przed tworzeniem pięknych kłamstw.

Wirski

Nowe znaczki okolicznościowe

KRAKÓW. Ostatnio wprowadzono do obiegu pocztowego 3 znaczki okolicznościowe ku upamiętnieniu działalności Komisji Edukacyjnej. Znaczek wartości 3±22 zł. jest koloru ceglastego i rysunek jego przedstawia dwie dzieci stojących w ławce szkolnej. Na znaczku w kolorze niebieskim wartości 6±24 zł. rysunek przedstawia fragment dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej z pomnikiem Kopernika.

Rysunek znaczka wartości 11±19 zł. koloru zielonego przedstawia portret Grzegorza Piramowicza.

W tymże okresie będą w sprzedaży

bloki zawierające okolicznościowe znaczki, składające się z trzech znaczków wartości 3±22 zł., 6±24 zł., 11±19. Znaczki otoczone są rysunkiem dekoracyjnym w kolorze jasnoniebieskim. Cena bloku wynosi 100 złotych.

„Dobrzy Niemcy” i sprawa Śląska

(PAP) Tygodnik paryski „Gavroche” donosi, że w amerykańskiej strasie Niemiec powstało ugrupowanie „dobrych Niemców”, którego zadaniem jest akcja rewindykacyjna w odniesieniu do sprawy Śląska.

TEKST BOGDANA BRZEZIŃSKIEGO.

MIKI i MIMI – „poszukiwacze złota”

Odcinek nr 19



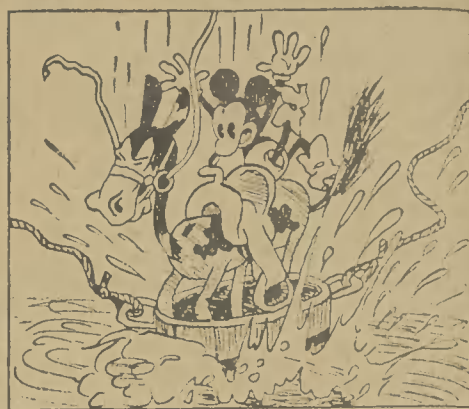
Miedzy Mikim i szeryfem
Teraz, jak widzicie,
Walka trwa ponad przepaścią
O Mikięgo życie!



Szeryf krzyczy: — Zginiesz Miki,
Nie pomoże lina!...
I tę zbawczą, mocną linę —
Siekierą przecina!



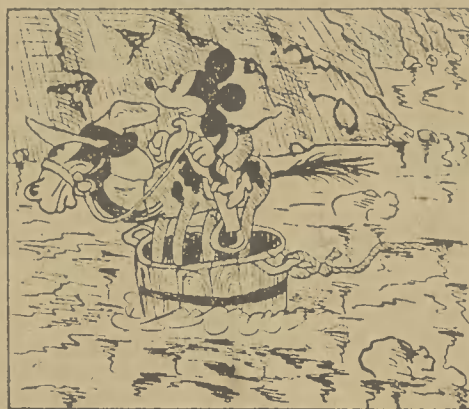
Patrzcież, jak nieszczęsny Miki
Leci z wielkim krzykiem
Na przepaści dno głębokiej
Z balią i konikiem!



Niby lotnik zestrzelony
Spadał junak młody —
Aż nareszcie wylądował
Na powierzchni wody.



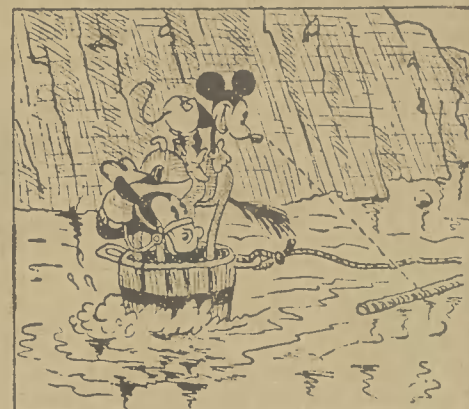
— Już jest po nim! — woła szeryf,
Istota złośliwa.
Nagle krzyczy: — A to bestia!
Patrz, on jeszcze pływał...



Miki płynie na swej bali, —
Jak w wygodnej łódce,
Ale pewnie prześladowcy
Pogoń wznowią wkrótce!



Chociaż konie już zmęczone
I ustają w biegu,
Szeryf wraz ze swym kowbojem
Ścigają wzdłuż brzegu!



Miki spostrzegł belkę, którą
Woda bystra niosła,
I pomyślał, że jej można
Użyć zamiast wiosła!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZEGARKI MARKOWE

złote, srebrne wyroby

polecą najtaniej

Zegarmistrz GAJEWSKI
Kraków, Starowiślna 26Wszelkie reperacje
HARMONIIprzeprowadza naitaniej f-ma
A. MICEUSZ
Kraków, Starowiślna 77Duży wybór włoskich
i warszawskich akordeonówMATERIAŁY, KOCE
UBRANIA, SUKNIE

farbuje i czyści

»**TECZA**«KRAKÓW
Rynek Główny 12
Karmelicka 1
Zwierzyńska 17
Czarnowiejska 74

POSAŁ POSZUKUJĄ

Pomocnik szoferski poszukuje pracy, posi-
dający zielone prawo jazdy. Zgłoszenia
„Echo” „Nr. 1179”.

KUPNO

MASZYNĘ do pisania i liczenia kupię. Firma
„MECHANIKA”, Kraków, Szewska 22.Srebro stare, połamane kupię, dobrze zapłacę.
Kraków, Stradom 23 I. piętro (Złotnik).Nowootwarty sklep maszyn i aparatów kupi
gotówkowo kilka ładnych maszyn do szycia
oraz rzemieślniczych. Kupujemy także różne
aparaty i dobrze płatny. — Kraków, św.
Krzyża 7. tel. 539-30.UNRRA pudła i szafki kupuję St. Przewo-
rski — Kraków, Krakowska 17 tel. 560-47.

SPRZEDAŻ

Maszynę do szycia oraz części zamienne po-
leca Jerzy Libański Kraków, Starowiślna
50.

LOKALE

Pokoju umeblowanego lub pustego poszukuję.
Dobrze zapłacę. Dam ewentualnie posadę,
lub udzielię lekcji angielskiego. Oferty —
„Solidny pan”, „Echo” „Nr. 1118”.

RÓŻNÉ

Tańców kurs rozpoczynam. Wieczysty, Kru-
ków, Kościuszki 73. Młodzież niski.Kursy Kroju, Szycia i Modelowania — wpisy
przyjmuję codziennie. Blizszych informacji
udzielim na miejscu. Kraków, Krakowska
4. m. 1.Bieliznę damską, męską, pościelową oraz pod-
noszenie oczek w pończoszach wykonuje
pracownia bielizny „Alicja” — Kraków,
Długa 27.Zegarki — kupno — sprzedaż — fachowa na-
prawa J. Zakrzewski Kraków, Grodzka 61.
UWAGA! Proszę odebrać list na Nr. legity-
macji 92.604.

ZGUBY-KRADZIEŻE

Unieważniam Kartę rejestracyjną Żydowskie-
go Komitetu Krakowskiego wydaną Oskar-
owi Knöblowi.Wynagrodzę uczciwego znalazcę portfela
z dokumentami na nazwisko Goldberger Ma-
tylda pod adresem: Kraków, Wolnica 97.

Ozdoby Choinkowe

termoły cygaretki, laseczki do cu-
kierków, flaszki apteczne, szki-
latoryjne, ampułki jenskie — poleca:
Wytwórnia Wyrobów Szkłanych
Katowice, Stanisława 6, telefon 364-56.

PROTEZY nóg i rąk

najnowocześniejsze
ulepszone systemy
GORSETY, APARATY ORTOP.Wkłady pod płaskie stopy
PASY PRZEPUKLINOWE
Pooperacyjne, na obniżenie jelit itp.
wykonuje:

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Dypl. Mistrz

Józef ZIELŃSKIKraków, tel. 577-31
ul. Kollataja 11.

FLORINA

kremy
pudry
perfumy

ALBERTY

WYROBY WAFLOWE
MIODOWNIKI
CZEKOŁADADuży wybór — jakość przedwojenna
polecą

„ATOM”

Wytwórnia czekolady i cukrów

WŁ. GRABOWSKI i Ska

KRAKÓW, ROMANOW.CZA 5

Telefon 568-09

Cennik na żądanie Wysyłka towaru
za zaliczeniem

Urządzenie sklepowe kupi

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
w Łapanowie

Zgłoszenia zaraz

Pracownia jubilerska

przerabia stare złoto na obrączki
sygnety**ROSSA STANISŁAW**
Kraków, Krakowska 15

Przetarg

Zarząd Miejski w stol. król. mieście
Krakowie — Wydział Gospodarczy
ogłaszaPrzetarg nieograniczony
na dostawę100 sztuk ubrań mundurowych
50 „ płaszczy mundurowych
50 „ kurtek futrzanych lub sukiennych
50 „ krótkich kożuchów
150 „ czapek sukiennych z daszkami (re-
gatywkli)
25 par butów z cholewami (skóra boksowa)
100 „ trzewików sznurowanych (skóra bo-
ksowa)Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 paździer-
nika 1946.Szczegółowe warunki są do przegladnięcia
w Biurze Ekonomatu Miejskiego, pl. WW.
Świętych 4, parter, w podworcu na lewo,
drzwi nr 14, od godz. 8—11 rano.Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo do
wolnego wyboru oferenta zobowiązanego do
złożenia wadium w wysokości 1% od ofe-
rowanej sumy, względnie unieważnienia prze-
targu bez podania powodu.

Prezydent miasta.

„ELEKTRO — PRACA”

wykonuje instalacje elektryczne
wszelkie naprawy grzejników**JANKIEWICZ JULIAN**

Kraków, ul. Dietla 51, Tel. 558-96

Czy jesteś członkiem PCK?
Przyczyn się swą złotówką
do poprawy bytu ofiar wojny!

CENY OGŁOSZEŃ

W tekście (układ 5 szpaltowy) na 1
mm w 1 szpalcie (szer. szpalty 58
mm) 30 zł.Za tekstem (układ 5 szpaltowy) na
1 mm w jednej szpalcie (szer.
szpalty 58 mm) 15 zł.Nekrologi: wysokość 50 mm w jed-
nej szpalcie (szer. szpalty 58 mm)
300 zł. Za każdy milimetr ponad
50 mm zł 10 —Rubryka życzeń: wysokość 20 mm w
jednej szpalcie (szer. szpalty 58
mm) 150 zł. Za każdy milimetr po-
nad 20 mm zł 10 —Najmniej liczy się 10 słów.
Układ tabelaryczny o 50 proc. drożej.
Drobne ogłoszenia: za słowo 7 zł.
Poszukiwanie pracy i poszukiwanie
rodzin za słowo 3 zł. Pierwsze sło-
wo i słowa tłustym drukiem liczy
się podwójnie.ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ
WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADANAJTRWAŁSZY
BARWNIK
DO TKANIN**CENTRALA
GOSPODARCZA**

HURT i DETAL

Augustyna Blaska

Kraków, ul. Józefa 12

Telefon: 502-30